

Polski biznes IT w Hanowerze

INNOWACJE | Kilkaset polskich firm bierze udział w międzynarodowych targach nowych technologii CeBIT.

MATEUSZ PAWLAK
z Hanoweru

Premier Donald Tusk wspólnie z kanclerz Niemiec Angelą Merkel otworzyli wczoraj targi CeBIT. To jedno z największych spotkań przedstawicieli sektora teleinformatycznego na świecie. Każdego roku przyciągają setki tysięcy zwiedzających z całego świata.

Tegoroczna edycja CeBIT jest dla naszego kraju szczególnie ważna, ponieważ Polska jest partnerem strategicznym wydarzenia.

- powiedział Tusk, dodając, że polscy informatycy, a zwłaszcza programiści, są znani na świecie, bo zajmują czołowe miejsca w branżowych rankingach.

Donald Tusk zwrócił także uwagę na silny polski sektor firm produkujących gry komputerowe i aplikacje mobilne. Premier przypomniał też, że na lata 2014-2020 Polska planuje - w ramach programu Polska Cyfrowa - głównie ze środków UE wydać 2,5 mld euro na impet cyfrowy stymulujący polski rozwój.

312 tys. osób

obejrzało w ubiegłym roku ekspozycje ponad 4,2 tys. wystawców

Potencjał Polski i Europy dostrzega także kanclerz Niemiec Angela Merkel.

- Europa, aby rozwijać się bardziej dynamicznie, powinna połączyć potencjał sektora teleinformatycznego i realną gospodarkę - powiedziała Merkel.

Kanclerz zasugerowała, że wspólnie z polskim premierem mogłaby działać w całej Europie na rzecz ujednocze-

nia zakładania firm w branży IT.

Szansa dla branży

Jak szacuje Ministerstwo Gospodarki, w targach łącznie bierze udział ponad 350 polskich firm. Obecność w Hanowerze zapowiedziało prawie 200 naszych wystawców. 50 delegatów wysłały też branżowe izby teleinformatyczne.

Ponadto setka firm weźmie udział w spotkaniach z partnerami na giełdzie kooperacyjnej Future Match, którą przygotowała Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. Będzie to okazja do spotkań między średnimi i małymi firmami oraz start-upami. Są one szansą na nawiązanie kontaktów biznesowych, znalezienie kontrahentów i inwestorów.

To także doskonała okazja do zapoznania się z nowymi i innowacyjnymi technologiami, promocji firmy na rynkach zagranicznych oraz wymiany doświadczeń z ekspertami z branży. W giełdzie biorą udział firmy, instytuty badawcze oraz szkoły wyższe, a także potencjalni nabywcy usług ICT.

Dodatkowo firmy mogą brać udział w licznych wydarzeniach specjalnych i forach eksperckich z udziałem spe-



Premier Donald Tusk wspólnie z kanclerz Niemiec Angelą Merkel otworzyli wczoraj targi CeBIT

cjalistów z Polski i Niemiec. Strona polska w trakcie targów zorganizuje ok. 700 spotkań z biznesmenami i organizacjami przedsiębiorców.

Nasz rynek ICT jest wart ok. 20 mld euro. W porównaniu z niemieckim, szacowanym na 150 mld euro to wciąż niewiele. To jednak w Polsce dynamika wzrostu sektora jest największa w Europie i wynosi około 12 proc. rocznie.

Promocja dorobku

Targi podzielone są na cztery sekcje tematyczne: PRO, GOV, LIFE i LAB. W PRO nasi wystawcy przedstawią wydajne i bezpieczne rozwiązania teleinformatyczne dla firm. Jednym z nich jest dwa razy wydajniejsza od dotychczasowych rozwiązań platforma infrastruktury na żądanie. Prezentowane zostaną też mobilne aplikacje wspierające funkcjonowanie łańcucha dostaw.

System CEIDG.gov.pl, dzięki któremu można założyć firmę przez Internet, oraz projekt e-deklaracje do rozliczania

podatków online to atrakcje narodowego stoiska GOV, którym opiekuje się Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Zgromadzono tu rozwiązania usprawniające pracę sektora publicznego i załatwianie spraw administracyjnych. Zwiedzający dowiedzą się też, jak zrealizowano w Polsce w 2012 r. narodowy powszechny spis bez użycia papieru - wyłącznie z wykorzystaniem komunikacji elektronicznej.

W sekcji CeBIT LIFE prezentowane są najlepsze na świecie produkty polskiej branży rozrywki elektronicznej, multimedialnych i gier, na czele z rewolucyjną elektroniczną kostką do gry DICE+. Produkcje prezentowane są na trzech platformach - PC, konsola i tablet.

Z kolei CeBIT LAB to platforma prezentacji przełomowych innowacji, które znajdują zastosowania w codziennym życiu. Gospodarzem stoiska jest Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Atrakcją będzie „mieszkanie przyszłości” - replika domu, w którym znajdzie się m.in. robot zdolny do interakcji z człowie-

kiem, a także elektroniczny asystent osób starszych.

Targi to nie tylko szansa dla polskich firm. To również okazja do promocji Polski jako dobrego miejsca na inwestycje. Tegoroczna polska ekspozycja jest największą z dotychczas prezentowanych przez nasz kraj w historii targów.

Dziś otwarte zostanie narodowe stoisko Polski, którego gospodarzem jest Ministerstwo Gospodarki. Detektor podczerwi, który sprawdza się podczas misji lądowika na Marsie czy najszybszy procesor przemysłowy świata to tylko niektóre z atrakcji, jakie mają przyciągnąć uwagę zwiedzających. Można zobaczyć także tzw. rozszerzoną rzeczywistość, czyli połączenie świata rzeczywistego z wirtualnym.

- Chcemy pokazać, że Polska to kraj nowych technologii, a polski sektor ICT ma wielki potencjał - mówi wiceminister gospodarki Dariusz Bogdan. ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

m.pawlak@rp.pl

MCI Management inwestuje za Odrą

TECHNOLOGIE
Fundusz zainwestował w największy niemiecki e-sklep z towarami dla dzieci. Chce sprowadzić go do Polski.

MCI Management objął udział w niemieckiej spółce Windeln.de, która prowadzi sklep internetowy z artykułami dziecięcymi.

Windeln.de jest liderem w tym segmencie rynku internetowego za Odrą. Polska spółka wzięła udział w podwyższeniu kapitału w Windeln.de.

Papiery, oprócz MCI Management i Investoren 360° Capital Partners, nabyli też dotychczasowi udziałowcy: Acton i DN Capital. Wszyscy ci inwestorzy wsparli niemiecką



WYNIKI MCI ZALEŻĄ OD KONIUNKTURY GIEŁDOWEJ

Fundusz venture capital najwięcej zarabia w hossie. W bessie koncentruje się na budowie portfela inwestycyjnego.

spółkę kwotą 15 mln euro. Nie wiadomo jaki był wkład giełdowego funduszu. - Byliśmy największym inwestorem w

tej rundzie podwyższenia kapitału - mówi Tomasz Czechowicz, prezes MCI Management.

Przypomina, że zgodnie z przyjętą rok temu strategią fundusz koncentruje się na inwestycjach w Europie Środkowo-Wschodniej i Turcji. Szuka podmiotów, które mają szansę rozwinąć działalność w całym regionie i następnie zostać przejęte przez inwestorów branżowych.

- Wierzymy, że niemieckie firmy e-commerce są doskonale przygotowane do ekspansji w regionie. Na tym rynku powstało już kilka podmiotów, które są liderami w naszej części kontynentu - twierdzi Czechowicz. Zwraca uwagę, że fundusz ma już w portfelu nabytą w 2012 r., niemiecką spółkę 21Diamonds.com, która prowadzi sklep internetowy z biżuterią.

Windeln.de rozpoczął działalność operacyjną jesienią 2010 r. W 2011 r. miał już 7 mln euro przychodów. W 2012 r. było to 27,1 mln euro. Plan na ten rok zakłada już 70,6 mln euro wpływów.

Firma sprzedaje produkty FMCG dla dzieci (np. pieluchy i jedzenie), a także wózki, elektroniczne nianie itp.

- Mam w katalogu ponad 20 tys. artykułów w 72 kategoriach dla dzieci do czwartego roku życia - wskazuje Konstantin Urban, współzałożyciel i dyrektor zarządzający Windeln.de. Twierdzi, że średnia wartość koszyka zakupów wynosi obecnie już 70 euro. Na starcie było to ok. 47 euro.

Niemiecka firma chce wydać pieniądze na rozwój

działalności w innych krajach regionu. Wiosną planuje uruchomić sprzedaż w Szwajcarii. W kolejnych miesiącach zamierza sprzedawać w Polsce i Czechach. Oba rynki będą obsługiwane z centralnego magazynu w Erfurcie.

- Polska to duża, szybko rosnąca gospodarka - tłumaczy Urban. Zwraca uwagę, że w Polsce przez Internet na razie sprzedaje się np. ok. 2 proc. pieluszek. W Korei jest to 80 proc. Polski rynek sprzedaży online art. dziecięcych (higienicznych) rośnie o 30-40 proc.

Przedstawiciel Windeln.de sygnalizuje, że w przyszłości sklepy chcą wejść do kolejnych państw europejskich, w tym Holandii i Włoch.

-Dariusz Wolak

W systemie zbiórki elektrośmieci kwitnie handel lewymi kwitami

GOSPODARKA
Rocznie do odzysku trafia w Polsce ok. 140 tys. ton elektrośmieci. Jednak aż 40 proc. z nich recyklingowi podlega tylko na papierze.

Stare lodówki, telewizory, baterie i komputery - to elektrośmieci, które zgodnie z unijną dyrektywą powinny trafić do specjalnych punktów odzysku, po to, aby nie-

bezpieczne związki, oleje czy metale ciężkie, zostały unieszkodliwione, albo - gdy to możliwe - ponownie wykorzystane. Za recykling powinni płacić producenci, którzy koszty te wrzucają w cenę produktu. Okazuje się jednak, że polski system jest nieszczerzy. Należy do najtańszych w Europie, ale jednocześnie jest trzecim od końca (po Rumunii i Łotwie) pod względem ilości sprzętu,

który rzeczywiście poddajemy odzyskowi. Wszystko dlatego, że rynek opanowała szara strefa. - Choć w Polsce zarejestrowanych jest 180 zakładów przetwarzania elektroodpadów, na palcach jednej ręki można policzyć te, które robią to zgodnie z przepisami - mówi wczoraj Mirosław Baściuk, prezes firmy Electro-System, podczas konferencji inauguracyjnej kampanii społecznej w zakre-

sie właściwego postępowania z elektrośmieci.

Andrzej Kraszewski, były minister środowiska podkre-

400 mln zł

wart jest wg szacunków polski rynek elektroodpadów, które trafiają do recyklingu

ślał, że na masową skalę dochodzi do handlu dokumentami, mającymi potwierdzać dokonanie recyklingu niebezpiecznych urządzeń. Podczas, gdy w uczciwym obrocie koszty recyklingu elektrośmieci wynoszą ok. 40-50 gr za kg, to w nielegalnych zakładach, wystawiających fikcyjne dokumenty - ok. 10-15 gr za kg.

- W innych krajach firmy globalne, które działają także

w Polsce, co miesiąc robią audyt, czy my jako firma przetwarzająca odpady, robimy to zgodnie z przepisami. Tutaj nikogo to nie interesuje, bo skoro nie ma kontroli, to liczy się tylko cena - mówi Baściuk.

Trwają właśnie prace nad nowelizacją ustawy, dostosowującej polskie przepisy do unijnej dyrektywy. Powinna ona wejść w życie w przyszłym roku.

-ast